

# Jerzy Porębski, Zadudni

Słowa i muzyka: Jerzy Porębski

Zadudniły bobiny, zagdakały pływaki,

Rufą biały kilwater wciąga sieć.

Sieć poszła, wczepiono deski, za rufą sznurków splot.

Sześćset metrów na rolach - winda stop!

Ref.: Za rufą sieć pelagial czesze pod włos,

Nasz Stary ma do ryby dobry nos, ma dobry nos,

Na sondzie pisze firany, w sonarach echo gra,

Ale ryba, O rany!, w gardziel nam się pcha.

Pod trałem, wibrują kable, maszyna grzmi,

Na mostku wpatrzona w sondy wachta tkwi,

Nawet sam Stary kazał podebrać kable, już winda wpadła w szal.

Spokojnie przebiega ten trał.

Pora już, wybieramy, dźwięczy pokład dzwonkami,

Bosman windę kupluje, ciągną sieć.

Już wiszą dechy, już włok na boki wodą prycha.

Ale kicha wyszła, ale kicha!

Więc bosman ogromny włok majchrem w połowie tnie,

Ciągną jumprem za strop, przez dziurę ryba rwie.

Zasypało na biało pokład cały do last,

Błyszczący złoto piękniejsze od gwiazd.

Ref.: Za rufą sieć pelagial czesała pod włos,

Znow Stary miał do ryby dobry nos, miał dobry nos,

Na sondzie pisało firany, sieć równo szła,

A ta ryba, O rany!, już na pokładzie drga.

Po trale, zwinięte kable, maszyna grzmi "A head",

Wszystkie ręce na pokład, w pysku zgasły pet,

Nawet sam Stary, z "gitarą" w ręku, rybę do zsypu pchał.

Płyniemy, powtórzyc ten trał.

Łowi, łowi nasz Stary, ledwo starczy nam "pary",

By przerobić te tony wielkich ryb.

Wciąż tną badery, trzeszczą szafy, makrela, dorsz i śledź,

A załoga? Załoga reperuje sieć.

Czas leci, pełne ładownie, minus trzydzieści dwa,

W kartonach filety i tuszki bez łba.

Czas na północ, "do mamy", każdy by tego chciał.

Ostatni wydamy dziś trał.

Ref.: Za rufą sieć pelagial czesze pod włos,

Nasz Stary dziś czerwony ma nos, czerwony nos,

Na sondzie zabrakło papieru, maszyna rzezi zła,

A ta ryba, O rany!, wciąż się na pokład pcha.

Po trale, sieć załatana, ryba po zsypie w dół,

Na deku rucza na beczki, jest pożegnalny stół.

Nawet sam Stary "Biała Kobyłę" prosto w siebie lał,

Ostatni wydaliśmy trał.

Śruba mile nawija, jak ten czas wolno mija,

Coraz bliżej do domu z każdym dniem.

Wór pełen biznesu od kłódki do dna,

A teraz kombinuj bracie jak nie zapłacić cła.

Więc bosman bierze komputer i liczy wzdłuż i wszerz,

Las Palmas w bulaju, a w sercu jakby dreszcz,

Bo tu w "małpim gaju" możesz, gdybyś chciał,

Ostatni pociągnąć już trał.

Ref.: Za rufą wzrok podąża, jeży się włos,

Jakieś obce perfumy, zapachów pełen nos,

Na Santa Catalina ostatnie dolce w ruch,

Będzie moja dziewczyna miała nowy ciuch.

Po porcie znowu Biskaje, szeregi białych fal,

Rejs za rufą zostaje, a jednak czegoś żal.

Może ta mała, co jej kupiłem pierścionek, jeszcze pamięta mnie?

Pamięta...? A może i nie?